

Pocztą opłaconą ryczałtem.

Polska — dla Polaków

Wiara — Ojczyzna — Naród

Cena 10 gr

SAMOOBRONA NARODU

**Tygodnik ogólnospołeczny wszystkich stanów
Po przeczytaniu — oddaj drugiemu!!**

Adres Redakcji i Administracji: POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 25 — Telefon 33-30.

Przedpłata: rocznie 4.50 zł, kwartalnie 1.30 zł Konto czek. P. K. O. Poznań 206.078

Poznań, Kalisz, Łódź, Warszawa

dnia 18 sierpnia 1935

Kraków, Katowice, Wilno, Lwów

Nr. 32

Ratujcie się Pomorzanie!!

Z całego szeregu miejscowości Pomorza alarmowani jesteśmy wzrostem zażydzenia, z którym niestety współdziałają sami Polacy. Jeden z wielu głosów w streszczeniu podajemy:

W Tucholi, niejaki p. Ch. przy ul. Chojnickiej wydzierzał lokal sklepowy żydowi, który też założył skład skór. Jest to już trzeci tej branży interes żydowski w Tucholi. Znow p. N. wynajął lokal, w którym powstał żydowski skład bławatów Giesmana. P. N. jest sam kupcem z branży kolonialnej. Są jednak i patryjoci w Tucholi jak p. Pałucka — od dłuższego czasu ma p. P. próżne lokale handlowe i nie oddaje ich żydom, chociaż ci dawali dobrą cenę dzierżawną. P. P. odpowiada żydom, że jako Polka żydom lokalu nie wynajmie. Cześć zacnej niewieście polskiej, cześć patryjotce!

W Gniewie znow p. L. S. oddał lokal żydowi przybyłemu z Gdańska. Na ulicach widzimy coraz więcej żydów i patryjoci miejscowi obawiają się, żeby nas znow nie zalala fala żydowska, jak to miało miejsce przed wojną, że co drugi dom był żydowski.

Działdowo, Lidzbark, Nowemiasto, Lubawa — zagrożone powiększeniem się zażydzenia. Grudziądz toż samo!

Wprawdzie społeczeństwo tutejsze docenia niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego, czy jednak dostatecznie? Czy niezbyt pobłażliwie tolerujemy osobników zdradzających Polskę na korzyść żydowską?

W Czersku Mł. Stron. Narodowego rozwija energiczną akcję przeciwydowską. W uznaniu zasług są często aresztowani.

Lud pomorski broni się.

Na chatkach niektórych rolników widnieje napis „Od żydów nie kupuje się“, albo „Precz z żydami“. Niekiedy w stro-

nach, gdzie ruch narodowy bardzo silnie się zaznacza, na chatkach widnieją napisy „Kto u żyda kupuje, jest zdrajcą narodu“. Trzeba bowiem wiedzieć, że żydzi nie mogą się tu i ówdzie osiedlić, z tobołami krążą od miasta do wsi, sprzedając swą tandetę. Niekiedy trafiają na naiwnych.

Niedawno w Sepólnie, fotograf p. Alojzy Piotrkowski, zam. przy ul. Młyńskiej 8, umieścił przed zakładem napis „Żydom wstęp do mego zakładu fotograficznego wzbroniony“. Tej treści ogłoszenie zamieścił w prasie miejscowej. Oby znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Niestety, wiemy, że wielu ich nie będzie i przeświadczenie to wywołuje na twarzach naszych rumieniec wstydu.

Nie wspominamy o tem, że kraj cały oczekuje od nas, Polaków, z b. zaboru pruskiego, przykładu mocy charakteru, gotowości do poświęceń.

Przeszliśmy bowiem najtwardszą szkołę prześladowcy, krzyżaka. Wyszliśmy z niej zwycięsko, nie ulegliśmy niemieczeniu, zachowaliśmy dla Matki - Ojczyzny czyste i miłujące ją serca.

Czyżbyśmy teraz mieli ją zawieść, zdradzić?

Przenigdy, lud pomorski, śląski czy poznański, nie okryje się hańbą zaprzęstwa czy słabości.

Żeby to jednak nie były puste słowa, trzeba działać, trzeba uświadamiać nierozumiejących, że przez popieranie wrogiego żydostwa, krzywdzą Ojczyznę, bluźnią Bogu!

Zbyt mało okazujemy zainteresowania dla „Samobrony Narodu“.

Po katechizmie, najpierwszą lekturą dla każdego z nas, dla dzieci naszych, winna być „Samobrona Narodu“!

Za ostatni grosz, choćby odejmując sobie kęs chleba od ust, każdy światły Pomorzanie winien nabywać po kilkanaście egzempl. Samobrony i rozdawać rozdawać ją masowo.

Brońmy się Rodacy, bo jeżeli tu do nas wejdzie fala żydowska, to kto obroni Polskę przed tą plugawą hydrą!

Pamiętajmy, że nam Bóg i Naród powierzył honor Ojczyzny, to też na wiekopomną hańbę zasłużymy, jeśli Boga i Ojczyznę zawieziemy!

Rodacy, Ojczyzna na nas patrzy, czy nu ofiarnego od nas oczekuje!

Wierzę gorąco, że jej nie zawieziemy!!

Rodak z Pomorza



Rozdziobałyby nas żydo - bolsze wickie kruki, wrony, gdyby nie wiekopomny Cud nad Wisłą...

Ale nas rozdziobią...

Jeżeli nie pójdziemy za przykładem 1920 roku, kiedy to cały Naród zjednoczył się w wysiłku, stanął do walki, by zwyciężyć!!!

Ostrzeżenie

Czytelnikom naszym podajemy niniejszem do wiadomości, że nasi przedstawiciele zgłaszający się po prenumeratę i t. p. należności zaopatrzeni są w legitymację z fotografią oraz kwitarjusz firmowy (Samobrona Narodu) i tylko tym osobom można względnie należało wpłacać pieniądze.

Gdyby się kto zgłaszał bez legitymacji i kwitarjusza firmowego Samobrony Narodu, to prosimy takowego oddać w ręce policji i zawiadomić nas o takich wypadkach.

Administracja tygodn. Samobrona Narodu
Poznań. Al. Marcinkowskiego 25.

Czy uczyć się żargonu?

Uważam, iż za wielki honor i zaszczyt byłby dla żydów uczenia się przez nas Polaków tego brukowego języka, powstałego przeważnie ze skażonego języka niemieckiego z domieszką innych języków miejscowych. I bez nauki żargonu Hitler, Göring i inni dzisiejsi władcy Niemiec dobrą porcję bobu dali już żydom i za skórę im porządnie sadła nalali, przepędzając ich jako notorycznych szkodników i wrogów na cztery wiatry do Palestyny i gdzie się im podoba, byle poszli precz z Germanji, co powinno być nauką dla innych narodów, a szczególne dla nas Polaków, mających żydostwa wśród siebie aż zadużo, które zagarnęło w swe zachłanne łapy cały prawie handel i przemysł, zagarnęło kapitały i domy po miastach, zdeprawowało duszę ludu polskiego, a obecnie poczyną pchać się na rolę, na którą pierwsi, jak i na chłop polskiego, uprawiającego takową patrzyli z pogardą i lekceważeniem, bo tam smród, gnój i twarda praca w polu, na łące i przy domu — a dziś chcą być ziemianami „dziedzicami“. Jak gdybyśmy mieli w Polsce roli zawiele dla nas samych, rdzennych Polaków z krwi i kości — z dziada, pradziada...

Natomiast bardzo jest wskazane i pożądane by tygodnik Narodu Polskiego wszelkich stanów „Samoobrona Narodu“, pismo bardzo obecnie na czasie, jasno i zrozumiale pouczające i ostrzegające nas przed zalewem żydów, zechciało powiększywszy swe rozmiary, dawać nam czytelnikom Samoobrony przedruki i recenzje z żydowskich gazet, na polski język przetłumaczone, dla właściwej orientacji. Bo przecie skoro chcemy pozbyć się żydów z Polski, to poco nam uczyć się ich paskudnego, charkotliwego, niegramatycznego żargonu, mając tyle mądrych i pożytecznych w życiu nauk swoich polskich, a nie żydowskich — chałatem, cycele, pejsami i jarmułką trącających, nie mówiąc o cebuli i czosnku.

Kaplan z Podlasia

Pewien kaplan z woj. Warsz. pisze: Po jakiego licha mamy się uczyć żargonu naszych wrogów. I bez tej znajomości wiemy, co oni zacz. czego chcą i jakie nam „dobrodziejstwa“ wyświadczać. Wystarczy w zupełności, jeśli grupa ludzi inteligentnych, owianych świętą ideą odżyczenia Polski, będzie znała żargon, będzie nam tłumaczyła ich nikczemne zamierzenia.

My, Polacy, uczmy się czytać po polsku, udoskonalajmy nasz język, wczuwajmy się w niego. Przez to wyrobi się w nas głębsze umiłowanie swego kraju, swych braci, prędzej uwolnimy się od najazdu brodatych nosowców, bezbożników, przemytników, komunistów — żydów.

Miał nauki żargonu, niech każdy Polak postanowi sobie: nie kupować, nie sprzedawać żydowi; omijać adwokatów, lekarzy, pośredników żydów, nie czytać żydowskich, cuchnących powieści i gazet po polsku pisanych, trzymać się ściśle Kościoła; bo on od wieków głosił i głosi niebezpieczeństwo żydowskie.

Ks. A. Tarnawa pisze: Szkoda czasu i atlasu. Znajomość żargonu potrzebna była na rynkach i w sklepach, by się im nie dać oszukać wówczas, gdy społeczeństwo spało, biernie się zachowywało w stosunku do tej hydry i pozwalało się strzyc jak prawdziwe barany.

Dziś, gdy społeczeństwo budzi się dzięki Samoobronie — znajomość żargonu jest niepotrzebna, owszem, może być szkodliwa, bo będzie mniej uświadomionych zbliżać do żydów, bratać z nimi, bo

żydzi w ten sposób wykorzystują naszą znajomość żargonu. Narady giełdżarskie i polityczne, oraz wszelkie machinacje żydowskie odbywają się w synagogach i chederach, tam nie dopuszczają żadnego goja, choćby był znawcą żargonu.

P. J. W. z miejscowości S. zapytuje: Jaką korzyść będzie miał Polak, znający żargon? Będzie tylko rozumiał ich mowę. Czy wtedy żydzi, wiedząc, że rozumiemy ich mowę, nie będą się w naszej obecności wystrzegać?

Czy znający żargon będą mogli czytać księgi i pisma żydowskie? Tak, lecz wtedy, jak i zawsze żydzi nie dopuszczają do rąk goja takiego druku, któryby zdradzał ich nikczemne machinacje. Zresztą do badania ksiąg żydowskich niech się biorą naukowcy, jak ks. Trzeciak itd.

Najskuteczniejszą bronią przeciw żydom będzie bojkot, absolutne omijanie żydów. Trzeba więc uświadamiać nasze społeczeństwo, a więc starać się, żeby do każdego zakątka kraju docierała „Samoobrona Narodu“. Trzeba wreszcie akcji przeciwżydowskiej nadać szersze kręgi. Niejeden z nas ma rodzinę lub przyjaciół zagranicą. Posyłajmy do nich Samoobronę Narodu, niechaj i tam rozbrzmiewa hasło odżyczenia Polski!

Drukowanie samouczka żargonu w Samoobronie, uważałbym za uwłaczające godności tak zacnego pisma i naszej, jego Czytelników. Toż samo tyczy się ogłaszania w Samoobronie podręczników żydowskich.

Z miejscowości Zygrzy Czytelnik nasz wypowiada się w sposób następujący: Mojem zdaniem pod żadnym warunkiem nie można polecać nauki języka żydowskiego, byłoby to największą hańbą dla Polaka uczyć się żargonu, byłoby to hamowaniem akcji odżyczeniowej, wytwarzaniem łączności naszego Narodu z tym robactwem. Największy wstręt się odczuwa, kiedy się słyszy żargon i my mielibyśmy się go uczyć?

P. Z. K. z Cieszyna jest odmiennego zdania i uważa, że należy drukować w Samoobronie Narodu Samouczek żargonu oraz polecać nauczanie. Stanowisko swoje w tej sprawie p. L. K. nie uzasadnia.

Niestety nie mogliśmy przytoczyć wszystkich masowo napływających głosów w powyższej sprawie, przyniatająca większość wypowiada się przeciwko nauczaniu Polaków żargonu, kilka głosów zaś opowiada się za tem.

W dalszym ciągu serdecznie apelujemy do wszystkich naszych Czytelników, a zwłaszcza do Włb. księży o wypowiedzianie się w tej sprawie. Zebranie bowiem opinii w tej kwestji pozwoli nam powziąć zgodne z wolą społeczeństwa stanowisko w tej sprawie. Red.

Zbudź się!

Narodzie Polski do Walki

W imię obrony Wiary i Ojczyzny!

W imię zdobycia pracy i chleba!

W imię lepszego jutra dla naszych dzieci!

ZBUDŹ SIĘ — oto tytuł nowej, propagandowej broszury ilustrowanej, która się niebawem ukaże i zawierać będzie: bogaty materiał propagandowy, wskazujący na niebezpieczeństwo żydowskie z punktu widzenia religijnego, moralnego i gospodarczego, w zakończeniu zaś podając wskazówki, jak każdy z nas może owocnie pracować nad stworzeniem sobie, swym dzieciom i Ojczyźnie całej lepszego jutra. Jak zwalczać t. zw. kryzys gospodarczy, który jest nieczem innym, jak tylko dziełem żydowskim.

Broszura ta ukaże się już w początkach września, a drukowana będzie w ilości przystosowanej do posiadanych zamówień.

Dlatego więc należy niezwłocznie zamawiać broszurę ZBUDŹ SIĘ i wpłacać odpowiednie sumy, gdyż wysyłamy tylko za gotówką.

Cena pojed. egz. wynosić będzie tylko 25 gr., ponad 10 egz. po 17 gr., ponad 50 egz. 14 gr., ponad 100 egz. po 18 gr., ponad 500 egz. 14 gr. przesyłką, płatne zgóry.

Pieniądze wpłacać na konto czekowe P. K. O. nr. 206 078 „Samoobrona Narodu“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 25 lub przekazem rozrachunkowym.

*

Broszury: „Królestwo szatana“ — skonfiskowane; „Idziemy w bój“ — skonfiskowane; „Ratujmy Polskę“ — wyczerpana.

Władze cieszą się z naszej akcji odżyczeniowej

Przedstawiciel nasz z jednego z dużych miast w sprawozdaniu ze swojej działalności pisze m. inn.:

Co do władz, to nie można do dziś nie ujemnego się wyrazić, owszem, jak zauważyłem, to policja np. nie tylko, że nie zabrania naklejać naszych ulotek, ale się cieszy z tego. Zapytują się tylko, czy nasza prasa ma związek z ogólną polityką Stronnictwa Narodowego. Na wyjaśnienie, że aczkolwiek Samoobrona Narodu jest pismem narodowym, to jednak niezależnym od nikogo i że nam głównie chodzi o odżyczenie Polski, otrzymałem odpowiedź:

„Niech pan nie myśli, że mamy co przeciwko temu, róbcie ażeby było dobrze“.

Z prawdziwym zadowoleniem podkreślamy wysoce kulturalne i patriotyczne

stanowisko władz w jednym z większych miast.

Niestety nie wszędzie czynnik administracyjny stoją na wysokości zadania. Ze Szczecyna np. piszą nam:

W dniu 30 ub. m. odezwę z n-m. 28 „S. N.“ rozklejone po mieście policja miejscowa zdrapywała ze ścian, z czego było wielce zadowolone miejscowe żydostwo. M. inn. odezwę nasze żdzierali pp. posterunkowi P. P. Soliczewski, Czepelewski i Polityka.

Policja tut. dowodzi, że ulotki te są nielegalne, bo skierowane przeciwko żydom.

Prowadzone jest nawet dochodzenie, kto był sprawcą rozklejania odezw. Podobno z tem ostatniem współdziała energicznie kierownik tut. elektrowni miejskiej p. Folwarski, stale jakoby kupujący żyda Szeiberga.

Trzeba dziesięciokrotnie powiększyć imigrację żydów z Polski

W angielskiej Izbie Gmin (parlament) przeprowadzono niedawno dyskusję na temat palestyński. Pos. James Rotschild mówił, że „w obecnej chwili istnieją w Palestynie możliwości zwiększenia imigracji. Brak rąk roboczych powoduje niewspółmierny wzrost kosztów pracy i dnia. Sytuacja ta zachęca Arabów do imigracji z krajów sąsiadujących z Palestyną. Obecnie czytamy — mówi Rotschild (też... „Anglik“!) o nowej fali prześladowań żydów w Niemczech.

Apeluję do ministra kolonii i do wysokiego komisarza, aby nie traktował zbyt łagodnie imigrantów z Syrii, Arabii i Egiptu“. (Mowa o Arabach).

Drugi mówca — plk. Wedgwood, skarżył się, że poza kontyngentem — wpuszcza się do Palestyny jedynie tych, co wylegitymować się mogą posiadaniem 1000 funtów, a o ile posiadają kwalifikacje rzemieślnicze — 250 f. Mówca zwraca uwagę, że z uwagi na obowiązujące w tym względzie przepisy niemieckie — sumy te — jeśli chodzi o imigrantów żydów z Niemiec — wpływać mogą do Palestyny w postaci towarów. Jest to więc korzystne dla Niemiec, lecz nie odbija się dobrze na rozwoju produkcji palestyńskiej. P. Wedgwood postawił też, która reprezentuje w całej pełni interesy żydowskie:

„Głoszę zasadę nieograniczonej imigracji do Palestyny, do każdej kolonii angielskiej i do samej Anglii. Należy umożliwić nieszczęśliwym krewnym mieszkańcom Palestyny imigrację do tego kraju“.

Teza ta nie została podtrzymana przez ministra kolonii Malcolm Mac Donalda. Anglii, sprawujący mandat nad Palestyną, muszą się liczyć z istnieniem Arabów na tym terenie i ze światem mahometańskim wogóle, który żywo śledzi rozwój stosunków w Palestynie, szybkie zwiększanie się ludności żydowskiej w tym kraju i stopniowe spychanie Arabów na drugi plan.

Na miejsce zasady nieograniczonej imigracji Żydów do Palestyny — minister kolonii wysunął inną: imigracji w takich rozmiarach, jakie odpowiadają pojemności gospodarczej kraju. Sądzi on, że cyfry napływu Żydów są dość znaczne.

„W 1933 roku do tego małego kraju imigrowało 30 377 żydów, w 1934 liczba ich wynosiła 42 352, zaś w pierwszej połowie 1935 aż 28 121. Mogą być różnice zdań — wywodzi Mac Donald — co do określenia taktycznej zdolności gospodarczej Palestyny w zakresie pochłaniania nowych imigrantów. Sądzę jednak, że cyfry, które przytoczyłem, świadczą raczej wymownie o tem, że w zasadzie Wysoki Komisarz hołduje tezie, że należy umożliwić imigrację do Palestyny tylu Żydom, ilu kraj ten zdolny jest pomieścić“.

Polska dostarcza weale poważnego procentu imigrantów do Palestyny. Dla przykładu wskażemy, że z cyfry 28 000 Żydów, przybyłych w pierwszej połowie 1935 r., na Polskę przypadło ponad 12 tysięcy.

W zestawieniu jednak z 4 i pół niemal milionami Żydów — jest to ilość bardzo skromna.

W pierwszym półroczu b. r. wizę inspektora emigracyjnego otrzymały ogółem 16 772 osoby, gdy w tym samym czasie w r. 1934 — 8 583 osoby, a w 1933 r. — 7 426 osób. W porównaniu z ruchem emigracyjnym w pierwszych półroczach

1933 i 1934 r. daje się zauważyć w pierwszych 6-ciu miesiącach b. r. powiększenie się ruchu emigracyjnego dwukrotnie.

Z ogólnej ilości wiz, udzielonych w pierwszym półroczu b. r., przypada 12 372 — na Palestynę, 1 663 — na Argentynę, 766 — na St. Zjedn., 522 na Kanadę, 505 — na Brazylię, 356 — na Pa-

ragwaj, 280 — na Urugwaj i wreszcie 400 — na inne kraje zamorskie. Największy wzrost w ruchu emigracyjnym wykazuje Palestyna, Argentyna i Paragwaj.

Wyjeżdża przedewszystkiem młodzież żydowska do Palestyny. Emigracja ta nie pochłania nawet trzeciej części przyrostu naturalnego żydów w naszym kraju, to też Żydów stale w Polsce przybywa.

Trzeba więc znaleźć takie wyjście z sytuacji, któreby bodaj dziesięciokrotnie zwiększyło odpływ żydostwa z Polski!

Odezwa

Śmierć Marszałka J. Piłsudskiego Wskrzęsciciela Wolnej i Niepodległej Polski echem głębokiej żałoby odbiła się w sercach wszystkich obywateli. Nieutulony żal ten i żałoba znalazły wyraz w niezliczonych samorządnych, manifestacjach hołdu dla Jego pamięci.

Szczególną cześć otaczają pamięć Marszałka Żydzi, bo życie Jego, to pełna ofiar i nieustanna walka o wolność i potęgę narodu — a wolność narodu jest tem, o co naród żydowski też od tysięcy lat walczy. Chcąc uwiecznić pamięć Marszałka i uczucia nasze do Niego przyszłym pokoleniom przekazać, Żydowski Fundusz Narodowy proklamował wielką akcję zbiórkową na rzecz ufundowania „Lasu im. Piłsudskiego“ w Palestynie,

któryby był wyrazem hołdu dla męstwa, nieugiętej woli i nieograniczonej miłości ojczyzny. Inicjatywa ta została przyjęta z entuzjazmem na terenie całej Polski. W pracy tej my, mieszkańcy Bytenia nie zostaniemy w tyle, musimy też wziąć czynny udział w tej doniosłej akcji składania hołdu Wielkiemu Bojownikowi o wolność swego narodu. Komitet, w tym celu powołany, zwraca się do wszystkich mieszkańców, by nikogo nie brakowało w szeregu ofiarodawców na ten doniosły cel.

Akcja zbiórkowa rozpoczyna się 24 lipca 1935 r.

Zjedn. Komitet Żydowski
w Byteniu.

Byteń, w czerwcu 1935 r.

Bracia Rusini z kresów wchodnich wyminęli nas o 50 lat

Duchowieństwo Ruskie zorganizowało akcję samoobrony i już oczyściło swoje społeczeństwo z zarazy, która ich więcej męczyła niż Polaków.

Wszyscy księża, nauczyciele, inteligencja, studenci z gimnazjum i uniwersytetu podzielili się pracą po kilku dla każdej wsi, i czy to na wakacje świąteczne czy na letnie umieszczali się we wsiach i uświadamiali chłopów. Poza kładali czytelnice w każdej wsi, koła młodzieży, harcerzy, sokolów, kółka rolnicze, Kasy Stefczyka, spółdzielnie, mleczarnie, sklepy, składy zboża, zaprzestali wszyscy pić wódkę, palić papierosy, wszystkie produkty z roli jak masło, jajka, zboże, warzywa, owoce, kury, gęsi, świnie, krowy, cielęta itp., wszystko to sprzedają na miejscu we wsiach, w każdej wsi mają po 2 delegatów, którzy szacują i kupują za gotówkę. Do miast na targi nikt już nie idzie tylko jeszcze polscy chłopci — jak barany — nie mogą obejść się bez żydów i wszystko żydom za bezcen sprzedają i kupują towary o 50 proc. wyżej jak powinni.

Ze wsi ruskich wynieśli się żydzi, zupełnie opuścili sklepy, karczmy, a umieszcili się w miastach, tam żyją wspaniale, bo polski „Goj“ całą pracę i majątek zanoszą, zawozi do miasta dla żydów, bez których nie może żyć jak bez powietrza.

Ludność ruska zorganizowana przez inteligencję objęła już wszystko w swoje ręce, każdy grosz zostaje w rękach Rusinów, połowę ich ma utrzymanie, zarobek u swoich.

Hasło „Swój do Swego“ już objęło Rusinów w Kanadzie, w Ameryce, w Brazylii. Tamci przysyłają pieniądze z zagranicy na wykupno ziemi, domów i sprowadzają od swoich co tylko możliwe. Ruskie masło zalało już całą Polskę i Niemcy — rozwiozą je autobusami. Rusinów wódz Konowalec przebywa stale w Niemczech, w Berlinie i tak pilnuje

swoich Rusinów, że ci oprócz bonifikacji otrzymują o 40 groszy wyżej za swoje produkty aniżeli Polacy na każdym kilogramie masła. Rusini objęli już w swoje ręce handel, przemysł i rzemiosło. Żydzi objęli miasta i jest ich tam 80 do 90 proc., a Polacy jako niewolnicy obsługują żydów. W samym Lwowie jest około 250 000 żydów, powoli obejmą i polski „Grób Nieznanego Żołnierza“ i obrońców Lwowa a „Lwowskie Dzieci“ będą im wodę nosić, drzewo rąbać i odzież z parchów wymywać.

W Małopolsce Zachodniej, gdy któryś chłop zawoła na żyda Hitler, to idzie na 14 dni do aresztu, a na wschodzie Rusini wytepili we wsiach żydów, to cały świat nie wie o tem, tak się boją i tak milczą żydzi!

Przekleństwo Boże, kara czy klątwa Boża, że się tu tak rozpanoszyli żydzi, których jest z obcymi około 6 milionów. Głupszych ludzi, idiotów jak ktoś o naszym narodzie powiedział, naprawdę trudno znaleźć na całym świecie. Wielkopoleanie ratujcie nas 8 milionów Polaków w Małopolsce! Iskierka.

Odezwy

Do Rodziców i Młodzieży w sprawie popierania chrześcijan przy zakupach nadchodzący Rok Szkolny, winien rozpowszechniać każdy Polak.

Treść pomienionych odezw podajemy na ostatniej str. w niniejszym nrze „Samoobrony Narodu“.

Odezwy te wysyłamy po opłaceniu zamówionej ilości, a mianowicie:

100 sztuk 0,90 gr; 500 sztuk 3,50 zł; 1000 sztuk 6,00 zł.

Pieniądze prosimy wpłacać, Poznań, Al. Marcinkowskiego 25. K-to czek. P. K. O. Poznań.

Trafne uwagi

Oczytelnik nasz z Kielec nadesłał nam trafne uwagi w kwestji żydowskiej, które w streszczeniu podajemy:

Ze względu na możliwość (wcześniej lub później) wybuchu wojny, nieodzowne jest usunięcie z terenów nadgranicznych w głąb kraju, żydostwa, jako elementu wrogiego. Również należałoby miejsca dla nas święte, jak Częstochowę, Wilno itd. oczyścić z żydostwa. Z innych znów względów usunąć trzeba żydów z Warszawy. Jeszcze król Jan Sobieski nosił się z tym zamiarem. Warszawa, jako Stolica, jest miastem reprezentującym całe Państwo, żydostwo ją zabrudza, zaśmieca i zaśmierdza. Że to jest możliwe dowodzi fakt, że nawet w tak zażydzonej Galicji w mieście Żywcu żydom mieszkać nie wolno.

Bismark, korzystający z usług żydowskich, powiedział: „Po co Pan Bóg stworzył żydów polskich, jak nie po to, żebyśmy mieli z nich służbę wywiadowczą”.

Ostatnia wojna europejska wykazała, że Niemcy dużo korzystali z szpiegowskich usług żydostwa, z tego też powodu wielu ludzi niewinnych było ofiarą okupantów.

Mówiła mi znajoma obywatelka, nawiasem dodam, że w czasie tworzenia „Wielkiej Ukrainy“, pani ta straciła 4 synów na wojnie. Otóż twierdzi ta pani, że nie wypędzimy z Polski żydów, póki nie zastosujemy kastracji do płci męskiej. Przestępczość, jak gwałt, utrzymywanie domów publicznych, handel żywym towarem, paserstwo, fałszerstwo, oszustwo, komunizm, jest wyłącznym procederem żydów, na tle przestępstwa stosować kastrację. Ponadto, co wreszcie nie przeszkadza kastracji — 100 000 żydostwa corocznie w wieku szkolnym, wyprawiać chcących uniknąć kastracji do Azji bez prawa powrotu*).

Nie przyjmować żydów do wojska, jako zdrajców, nie pozwalać prowadzić aptek, bo są fałszerzami, zabronić wstępu do medycyny, bo mogą działać na szkodę zdrowia gójó. Wreszcie zabronić żydom wydawania pism i książek w języku polskim, gdyż w ten sposób przenika do nas zaraza, gangrena żydowska. Wara żydom od naszego języka.

Masonerję i wszelkie organizacje bezbożnicze i żydofilskie rozwiązać! W. B.

*) Biorąc na serio, kastrowanie byłoby najradzykalniejszym sposobem na zbrodnie żydowskie, byłoby może jednak... barbarzyństwem. Red. S. N.

Sędzia naszej przeszłości

W Kurjerze Warsz. p. R. Świętochowski stwierdza, że ludność wiejska w Polsce wynosi około 23 milionów i pisze:

„Jaką wartość i liczbę możnaby im przeciwstawić w państwie? Urzędników mamy 441 tysięcy. Robotników 325 tysięcy. Pracowników umysłowych 460 tysięcy. Koni robo-

czych — 3,7 milionów. Sił wodnych, wyrażonych w koniach mechanicznych 3,7 milionów, a wyzyskanych użytecznie — 100 tysięcy. Samochodów 35 i motocykli 8 tysięcy.

— Ludność wszystkich miast w Polsce, łącznie z chłopami, przebywającymi w miastach, łącznie z dziećmi i starcami, wynosi 8,7 milionów. Czyli, że w jakiejkolwiek dziedzinie, będziemy poszukiwać energii żywej lub mechanicznej, to niezmiennie stwierdzimy przewagę potęgi chłopskiej“.

Masa ta została zepchnięta w otchłań nędzy, odsunięta od wszelakiego głosu i wpływów.

„Tymczasem — pisze autor — nieodgadniony kolos trwa. 72,3 procent ludności.

Krzyż ognisty

Niejednokrotnie wspominaliśmy o narodowej, antymasońskiej organizacji francuskiej p. n. „Krzyż ognisty“.

Żeby Czytelników bliżej zapoznać z tą organizacją, poświęcimy jej nieco więcej miejsca.

W r. 1931 „Krzyż Ognisty“ był jeszcze słabą organizacją. Wtedy to na wielkim mitingu pacyfistów w Trocadero, w Paryżu, któremu przewodniczył Herriot, usłyszałem poraz pierwszy nazwisko sławnego pułkownika.

— Pułkownik De La Rocque.

Nazwisko to mi nie wówczas nie mówiło. Zapytałem więc, kto to jest De La Rocque.

— To jest pułkownik De La Rocque, mój panie!

W kilka miesięcy później widziałem De La Rocque kroczącego na czele 10 tys. „Krzyżów Ognistych“ przed pomnikiem Św. Joanny d'Arc. Zwracały się ku niemu z ciekawością wszystkie spojrzenia. W rok zaś później cała ul. Rivoli grzmiała wiwatami, gdy pułkownik, z odkrytą głową, z bukietem kwiatów w ręce zbliżał się na czele 20 000 Krzyżów Ognistych do pomnika Oswobodzicielki Ojczyzny.

Niedawno zaś, na kilka tygodni przed Świętem Narodowym Francji, „Krzyż Ognisty“ miał jakby próbny alarm.

O godzinie 10 w nocy zebrało się na pewnej fermie pod Chartres w odległości 100 klm od stolicy, 6 500 samochodów, a w godzinę później, na 100 hektarach fermy, na skoszonych łąkach, stanęło w orydyku 25 000 „Krzyżów Ognistych“. — Sformowali się w 18 czworoboków. Trzy tysiące pochodni oświeślało milczące szeregi. Reflektory rzucały snopy promieni po horyzoncie, by wytropić ewentualne aeroplany szpiegowskie. Na furze siana, przed stodołą, stanął pułkownik La Rocque, odbijając się smukłą sylwetką na tle rozgwieżdżonego nieba. Dwanaście mikrofonów niesło jego głos do ostatnich szeregów.

„Zatrzymałem was tutaj — wołał pułkownik — ponieważ nie jesteście jeszcze dostatecznie wyćwiczeni. Dziś już nie wystarczy być człowiekiem wznoszącym okrzyki. Godzina jest bliska, kiedy dam wam sposobność ocalić Francję.

Zaledwie parę tygodni pozostaje wam

23.859.000 istot żywych, głów rozmyślających, sere przepelnionych uczuciami, 10 milionów par rąk twardych zdolnych do czynu. **Sędzia naszej przeszłości.** Władca naszej przyszłości. Ogrom“.

Tak to Obóz Narodowy ocenia doniosłość, rozumie wielkie znaczenie wsi, ogromną rolę, jaką w **jutrzejszej Polsce** odegra lud polski.

Tak, lud polski będzie **sędzią przeszłości** tych wszystkich, którzy dziś odają Polskę w szpony żydowskie.

Lud polski wyratuje swą Ojczyznę z niebezpieczeństwa żydowskiego, a parobków żydowskich, w przyszłości, należy osądzić!

do wykończenia waszej organizacji. Dzisiejszy wieczór jest „wilją bitwy“.

Czy „Krzyż Ognisty“ mają karabiny maszynowe? Trudno to sprawdzić. Policja znalazła niedawno wiele karabinów maszynowych w posiadaniu komunistycznych — socjalistycznego „Frontu Wspólnego“. W Algierze w rewji „Krzyża“ wzięły udział aeroplany cywilne, których właściciele należą do tej organizacji.

Czy jednak „Krzyż Ognisty“ dąży do zamachu stanu?

Jego szef wypowiada się na ten temat ogólnikami, co jest zresztą zrozumiałem. Można przypuszczać, że pragnie on swą potężną organizacją wywrzeć nacisk moralny na parlament i rząd w kierunku przeprowadzenia reform i to nie tylko w dziedzinie budżetu, nad czym rząd Lavała pracuje, ale przede wszystkim w dziedzinie ustrojowej. Gdyby jednak nacisk ten okazał się bezskutecznym, lub gdyby parlament próbował uchwalić — jak ma do tego ochotę — rozbrojenie lub rozwiązanie lig patryjotycznych, wraz z „Krzyżem Ognistym“, to La Rocque musiałby wystąpić czynnie.

Program polityczny De La Rocque'a jest bardzo mętny. Być może, że pułkownik roztępił nie krystalizuje wyraźnie swych idei. „Zaduzo mamy — oświadczył raz — doktryn i gotowych programów“. Organizacja jego jest wybitnie antykomunistyczna, ale także i antymonarchistyczna.

Wobec komisji parlamentarnej badającej zajścia 6 lutego powiedział: „Nie jestem Mussolinim, ani Hitlerem. Wierzę w siły moralne narodu. Rozwija się obecnie pod wodzą „Krzyża Ognistego“ we Francji idea pojednania narodowego pod sztandarem trójkolorowym i kierunek ten jest bardzo oddalonym od faszyzmu“.

Z pośród wszystkich i wszelkiego rodzaju organizacji francuskich, na pierwsze miejsce w ostatnim roku wybił się „Krzyż Ognisty“, którego kadry stanowi elita b. kombatanów. Stało się to dzięki fascynującej osobistości de La Rocque'a. Ten 47-letni dziś oficer posiada legendarną już przeszłość wojenną. Przeszedł wspaniałą szkołę w Marokku, który od czasu Lyauteya Afrykańskiego dostar-

Jak się bronić

pouczy Cię

Wielki Kalendarz Samoobrony Narodu na rok 1936

w sądzie, jak
pisać do wszelkich
władz i urzędów

cza Francji najteższych oficerów. Kilkakrotnie ranny w Maroku, a potem we Francji, przejawiał w bitwach bohaterstwo i zimną krew, które zdobyły mu entuzjastyczne przywiązanie żołnierzy. Mówił po arabsku, jak po francusku. Pracował w sztabie Focha, był przez dwa lata w misji francuskiej w Warszawie i jest naszym wielkim przyjacielem. Ubolewa on nad obecną zagraniczną polityką polską i powiedział za otwarcie, gdy go pewien b. wojskowy polski, stojący na czele znanej organizacji, zapraszał do Polski... De La Rocque jest zwolennikiem ścisłej współpracy Francji z Polską.

* * *

Jak donosi „Nasz Przegląd“, zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej wywołało zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w Bułgarii generała Afanasowa, które ma uchylić wydany w swoim czasie zakaz działalności organizacji antysemitów „Rodna Zaszchita“ i „Legjonu Narodowego“. Obu organizacjom zwrócono też skonfiskowane w swoim czasie archiwa i sztandary. Inne polityczne organizacje w dalszym ciągu pozostają rozwiązane.

W całym świecie rozwija się, potężnieje ruch narodowy, i Polska więc nie pozwoli się ubiec w dążeniu do zwycięstwa idei narodowej!

Korespondencje

Pilica, pow. olkuskiego. Żydostwo niestety stanowi większość, to też mają decydującą przewagę w handlu i przemyśle.

Żydzi, jak wiadomo wszędzie są jednakowi i jednako też nas zwalczają. Np. właścicielami czterech autobusów kursujących do Sosnowca i Olkusza są Żydzi. Opłaty za przejazd pobierają od nas większe, od swoich mniejsze.

Do Zawiercia chrześcijanin płaci 1,50 zł, a Żyd tylko 1 zł.

Do rozpanoszenia się u nas Żydów w dużej mierze przyczynił się ziemianin, posiadający majątek i zamek w Pilicy i Smoleniu, p. A. Do fabryki drożdży przyjął spółnika Żyda ze Wschodu, po którego śmierci przez szereg lat rządziła w fabryce jego żona, w końcu objęła rządy jej córka. Ta ostatnia w biurze rozmawia w języku rosyjskim.

To też administracja tej fabryki daje zarabiać Żydom. Jedynie przewóz węgla do fabryki uskuteczniają Polacy, zaś drożdże do hurtowni żydowskich przewożą z fabryki Żydzi. Tartak, czynny cały tydzień, prócz świąt żydowskich, dzierżawi Żyd, Żyd też wyrabia sól, Żyd zabiera mleko z majątku chociaż jest spółdzielnia polska. Żydzi zbierają zboża z rozległych pól p. A., zabierają drzewo.

Siedlce. Jak w innych miastach Polski tak i w Siedlcach istnieje Towarzystwo Kredytowe miasta Siedlec, mające za zadanie udzielanie pożyczek na domy w Siedlcach i innych miastach i miasteczkach byłej Siedleckiej gubernji za czasów rosyjskich i po wojnie. I szło wszystko w porządku, dopóki nie dorwali się do władz tej instytucji panowie Żydzi Siedleccy, którzy swoim zwyczajem poczęli robić tam Geszeft, brać łapóweczki za różne udogodnienia i przysługi w formie przyznawania większych pożyczek, niż się należało albo przyspieszania takowych itp.

Aż w końcu przebrała się miara. — Same Żydzi, pokłóciwszy się między sobą o zyski z tej imprezy, zrobiły doniesienie do władz prokuratorskich, wszczęto śledztwo, najglówniejszego machera w tych tranzakcjach i ułatwieniach pożyczek Lejzora Lewina trzymano 2 miesiące za kratą więzienną na indagacji — a wreszcie dano Towarzystwu komisarza w osobie pana Radcy Łozińskiego, aż do ukończenia procesu w tej niewesołej i niechwalebnej sprawie, przez panów Żydów siedleckich zainscenizowanej i spiskowanej przez nich... — Ot gospodarka społeczna żydowska tam, gdzie się do niej oni dorwają.

Mokobrodzie bialskie. Mamy tu 6 sklepów spożywczych, w tem dwa żydowskie. Dzięki

Mówią, że tak było

Było to przed wojną światową.

Bogaty Żyd, kupiec i gildy stołeczne-go miasta Moskwy, Szmerko Losiejewicz, pojechał z Rosji zagranicę do Czech, żeby kupić dobrego towaru do swego magazynu, bo naród rosyjski na ogół żydowskiej tandety nie lubił, ale jednocześnie respektował wyroby zagraniczne.

Szmerko potrafił przeniknąć linję osiedlenia (czertu osiedlosti) i wykupić się na mieszkańca Moskwy. Trudno to było uczynić. Ale potrzebne mu to było — choćby niewiadomo jak drogo kosztowało, choćby nawet narazie nie opłacało się. Kahał dawał pieniądze na to.

Mieszkał tam i przy pomocy dużego, garbatego i mocno zakrzywionego nosa, oraz odstających uszu — studiował charakter narodu rosyjskiego, jego wady i zalety, upodobania, dążenia i inne, żeby wiedzieć, co trzeba robić, aby ujarzmić ten naród, zrujnować i zniszczyć go, ponieważ jest narodem chrześcijańskim. O swych spostrzeżeniach komunikował do najbliższego kahału.

Czerta osiedlosti — linja osiedlenia, była to linja, poza którą Żydom nie wolno było przenosić się i osiedlać się w centralnych gubernjach imperjum rosyjskiego. Linję osiedlenia ustanowił rosyjski rząd. Miał on w tem podwójny cel. 1) Ochraniać naród rosyjski od zażydzenia, jako najstraszniejszej zarazy na świecie, od oszustwa, tandety, demoralizacji. 2) skupiając Żydów na terenie dawnej Polski, zamieszkanym przez naród polski, przez to skupianie Żydów — osłabiał właśnie naród polski i czynił go łatwiejszym do ujarzmięcia, do upokorzenia, ułatwiał sobie panowanie w Polsce.

Ale Szmerko Losiejewicz miał dużo pieniędzy, więc mógł i osiedlić się w Moskwie i pojechać zagranicę w sprawach handlowych.

Jest on już w czeskim mieście, pyta o towary.

Skąd pan i jak się pan nazywa? zapytują Czesi.

Jestem z Moskwy, nazywam się Szmerko Losiejewicz.

Jak usłyszeli to Czesi, mocno się ucieszyli, okazali wielką radość, wprost entuzjazm.

Cudzoziemiec do nas przyjechał! Towary u nas kupować będzie. Wielkie to dla nas zdarzenie! Górą nasi! Niech żyje cudzoziemiec! Potrzeba go przyjąć należycie.

Hej sąsiedzi bliżsi i dalsi, krzyknął p. Blagował, dziś wieczorem urządzimy wielki bal w domu ludowym, zwołajcie orkiestrę, żeby godnie uczcić cudzoziemca - gościa.

Wieczorem huczny bal w domu ludowym. Stół zastawiony marmoladą i innymi smakolymkami i napojami. Orkiestra wesolo gra. Szmerko na rękach noszony i pieszczony.

Cudzoziemiec do nas przyjechał, drogi nasz gość Szmerko. Witaj drogi gościu! Jakież szczęście! ach! jakież nasze szczęście, że wśród siebie mamy cudzoziemca!

Radości i weselości cała góra, więcej niż marmolady na stole. Zdawało się, że tej radości, weselości i przyjaźni nie będzie końca.

Weselił się też i Szmerko. Ale w swej żydowskiej duszy myślał:

Uj! jakie głupie te Ciechi! Ja tu szczerze bogactwem napewno. A może! może tu u nich pułkownikiem zostanę. Takie głupie te Ciechi!

Obliczał przyszłe zyski. Sprowadzi tu swą żonę Surę z dziećmi, ale nie teraz, tylko potem.

Kiedy radosne okrzyki trochę ucichły, Szmerko nieśmiało zapytuje najbliższych znajdujących się biesiadników, czy można tu założyć sklep.

Jak tylko usłyszeli takie pytanie — wśród zgromadzonych znowu powstały radosne okrzyki i wrzawa.

Cudzoziemiec chce założyć sklep u nas, on nas upodobał, ach! jak on nas upodobał!

Szmerko znowu na rękach noszony, podrzucany w górę. Witaj drogi gościu!

Wszystko ułatwić drogiemu gościowi! Ułatwimy mu. Towarów mamy dużo, ile potrzeba i jakich potrzeba.

Ja mam obszerne pomieszczenie do wydzierżawienia na sklep, odezwał się p. Zrozumel. Mieszkanie — 4 pokoje i kuchnia, składnica, stajnia, wozownia, dziedziniec, ogród — wszystko dla drogiego gościa.

Nazajutrz Szmerko telegrafuje do swej żony Sury w Moskwie:

„Zbierz wszystkie swoje pieniądze, pożycz jak można najwięcej i przysyłaj mnie. Zakładam wielki magazyn. A głupi goj, agite Geszeft“.

Twój Szmerko.

Sura, po otrzymaniu takiego telegramu, udała się do swoich gdzie mogła, pokazała telegram, z którego sama cieszyła się i wszyscy Żydzi, którzy go czytali, też się cieszyli.

Pieniądzy na taki interes dali, ile kto mógł. Sura wysłała dla swego Szmerki, przebywającego w Czechach.

Szmerko otrzymał pieniądze od żony. Razem z przewiezionymi miał przeszło 10 000 rubli, wartości tyle, co obecnie 40 000—45 000 złotych.

Szmerko wynajął zaproponowane mu na balu pomieszczenie, za umówiony czynsz dzierżawny 150 rubli miesięcznie.

Panie Szmerko, napiszemy umowę dzierżawną. Czynsz pan mi nie zapłaci za 1 rok zgóry. U nas taki porządek, wszystko za gotówkę, zgóry.

Uj! Dobrze! Zgoda! Już!

Za pozostałe pieniądze Szmerko kupił towaru, opłacił patent, robotników, furmanki, ładny i duży szyld. O cenę z przyjaciółmi się nie targował. Spodziewał się już grubo zarobić od nich. Nie zastanawiał się nad tem, co kupował.

Towarami różnego rodzaju zapelnione półki w magazynie i zapasowe składnice. A pieniędzy zostało bardzo niewiele i to przypadkowo jakoś zostało.

Szmerko rano otworzył sklep i jest już gotów do sprzedawania towarów. Cały dzień sklep był otwarty, a Szmerko i siedząc i przychylając się naprzemian, oczekiwał klientów. Ale w ciągu dnia nie wszedł do sklepu ani jeden klient.

Szmerko mocno się zdziwił. Wiedział bowiem z doświadczenia, że gdzieindziej do nowo utworzonego sklepu kupujący cisną się jak muchy do miodu. A tu nikt nie wstąpił. Widział dużo przechodniów, rano śpieszących do pracy, a pod wieczór powracających do domu. Wśród nich byli znajomi i przyjaciele Szmerka z niedawnego balu. Ale żaden z nich do Szmerkowego sklepu nie wstąpił.

Według żydowskiego zwyczaju tam, mudyecznego, nie można jeść śniadania, póki się nie oszuka goja.

(Dokończenie nastąpi).

„Samoobronie Narodu“ i Młodym Str. Nar. żydom kiepsko tu idzie. Jeden żyd sklepiarz musi pracować z trzema synami przy budowie Zapory, sklep zaś prowadzi stara żydowa, z którego nie prawie nie mają. Drugi daje sobie radę, bo jest zamożny, posiada zdawna gospodarstwo, z którego podobno dokłada do sklepu, żeby tylko z gojami konkurować.

Największem powodzeniem cieszy się sklep mieszczący się w lokalu Kółka Rolniczego, należący do p. Zajęca. Mamy tu jednak do niego wszyscy żal, bo my prowadzimy propagandę, żeby społeczeństwo popierało tylko swoich, m. in. rozdaje darmo kilkadziesiąt egzemplarzy S. N., ludzie też unikają żydów, a p. Zajęca kupuje towary w hurtowniach żydowskich, kiedy są polskie, oddaje nasz krwawą pracą zdobywany grosz, w ręce żydowskie. Kiedy w kościele budowano chór, powierzono p. Zajęcowi dostawę potrzebnych materiałów, jak żelazo, które p. Z. kupił u żyda w Kątach. Później się tłumaczył, że do Bielska miał zadaleko, więc by go zadrogo kosztowały furmanki. Ale żelazo było droższe niż w Bielsku, zamiast więc dać zarobić chłopom za wynajem furmanek, p. Z. dał zarobić żydowi. Kiedy zaś miał p. Z. sprawę z dłużnikiem, to wziął adwokata żyda Frankla z Kąt.

Słomim. D-two 79 pp. zabroniło wojskowym i ich rodzinom czynić zakupy w sklepie mat. piśm. „Jutrzenka“, tem samem wojskowi będą zmuszeni kupować u żydów. Właścicielem sklepu „Jutrzenka“ jest oficer, porucznik w st. sp. p. J. Pawłowski. Wstyd!

Bystrzyca n/Sluczem, pow. kostopolski, liczy mieszkańców 2500, przeważnie prawosławnych, no i 12 rodzin żydowskich.

Chociaż tak mało niby żydów, ale dzięki poparcin nauczycielstwa, policji itd. handlują prawie wyłącznie żydzi. Ja też miałem sklep, ale z braku poparcia chrześcijan, którzy woleli popierać żyda, musiałem w r. b. sklep zlikwidować.

Dzięki Samoobronie budzi się u nas zrozumienie, że nie należy popierać żydów.

S. K.

Z kraju i świata

Ks. Malicki, gorący patriota, niezmordowany działacz jakoby „rozpowszechniał fałszywe wiadomości“ o położeniu więźniów w Berezie Kartuskiej, został skazany na 1½ roku więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

W Lourdes zanotowano trzy nowe uzdrowienia cudowne.

Miasto belgijskie Namur odnowiło śluby z r. 1662, poświęcając miasto i całą diecezję Matce Boskiej. Dla złożenia tych ślubów burmistrz miasta, ławnicy i radni udali się procesjonalnie do katedry.

Władze policyjne w stolicy wykryły doskonale zakonspirowaną drukarnię komunistyczną, prowadzoną oczywiście przez żydów. Drukowały się w niej wszystkie czasopisma komunistyczne, jak „Czerwony Sztandar“, „Nowy Przegląd“ i t. p. oraz broszury, ulotki i odezwy.

W tych dniach przed sądem w Wiedniu odpowiadał rabin żydowski, nauczyciel religji w miejskim zakładzie wychowawczym dla dziewcząt żydowskich, za wykroczenia przeciwko moralności. Rabina, który liczy 82 rok życia, skazano na kilka miesięcy więzienia.

Do Wilna ma przyjechać 300 żydowskich uczonych ze wszystkich krańców świata na jubileuszowy zjazd żydowskiego instytutu naukowego.

Do biura gminy wyznaniowej w Przemysłu przyszedł egzekutor za zaległe podatki od nieruchomości. Woźny gminy żydowskiej zamknął egzekutora i rzekomo wyszedł na poszukiwanie prezesa gminy. Uwieczony egzekutor znalazł w pokoju telefon i zaalarmował Urząd Skarbowy. Po u-

wolnieniu egzekutora zabrano z biura kase ogniotrwałą z 300 złotymi.

Na terenie powiatu brzeskiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu kilku przedstawicieli młodzieży pod zarzutem wybijania szyb w domach żydowskich.

Aresztowano między innymi Franciszka Podgórskiego, studenta Politechniki Lwowskiej, Jana Kotarbę, lat 14-cie, Stanisława Mierzwę lat 14-cie, Michała Mendla, lat 14-cie, Bronisława Cieślę, Władysława Mierzwę i Jana Ademika. Wszyscy aresztowani są mieszkańcami wsi Lewniowa.

W kołach politycznych w Warszawie twierdzą, iż po wyborach do Sejmu i Senatu ma być ogłoszona amnestja.

W Grecji zaczynają podnosić głowę zwolennicy Venizelosa. Zachodzi obawa wybuchu nowych zaburzeń wewnętrznych.

W arsenałach wojennych w Breście we Francji robotnicy porzucili pracę. Strajkujący robotnicy zatrzymali pociąg pociąg, mający odejść do Paryża. Z gmachu prefektury zerwano sztandar państwowy, a zawieszono płachtę czerwoną. Policja aresztowała kilka osób. Są ranni po stronie robotników, jak również po stronie policjantów.

Delegacja masonska, która przybyła z Francji do Jugosławji dla zwiedzenia więzień i zakładów karnych, została z granic Jugosławji wydalona.

Na kopalni „Hildebrand“ w Nowej Wsi na Śląsku zawaliło się wewnątrz kilka chodników. 6 górników zostało zasypanych. 2 z nich udało się wydobyć na powierzchnię. Chodnik, w którym znajdują się górnicy zawalony jest na długości 30 mtr. Rozpoczęto energiczne prace w celu wydobywania nieszczęśliwych.

Minister spraw wojskowych w Rzeszy ogłosił rozporządzenie, iż do służby wojskowej nie będą przyjmowani ci, których rodzice byli żydami, lub którzy posiadali 3 przodków żydów.

Kiedy nareczele w Polsce wyrzucimy żydów z armji?

Cz. Sław

—o—

Dziwne koleje

„małego“ żyda

Przed kilku dniami bawił w Bukareszcie z paryskiego dziennika „Figaro“ niejaki Romier oraz wydawca tego pisma Cotuareanu wraz z nałż. Przybyli oni jachtem luksusowym do Konstancy, skąd udzielonym im przez władze rumuńskie wagonem salonowym udali się do Bukaresztu, gdzie im przygotowano oficjalne przyjęcie, w którym wzięło udział kilku członków rządu rumuńskiego.

Kto to jest ten pan Cotuareanu, którego tak wielkimi zaszczytami darzy rząd rumuński? Jest on żydem z Jassów, którego prawdziwe nazwisko brzmi Katz. W Rumunji był kelnerem. Później udał się do Francji, gdzie był chłopcem do posyłek w pewnym sklepie perfumeryjnym. Przypadkowo zapoznał się z synem zmarłego „króla prasy“ i fabrykanta perfumów Coty'ego. Przez młodego Coty'ego żyd Katz zapoznał się z jego matką i został jej przyjacielem. Na skutek namów Katza otrzymała pani Coty rozwód. Ponieważ małżeństwo Coty'ch oparte było na wspólności majątkowej, pani Coty przyznana idealną połowę, wśród której znajdowało się wydawnictwo „Figaro“. Kiedy Coty swoją narodową politykę próbował forsować w drugim dzienniku „L'Ami du Peuple“ (Przyjaciel Narodu), znalazł się nad przepaścią ruiny, krótko potem zmarł.

Żona Coty'ego wyszła zamaż za Katza, który w międzyczasie nazwisko swoje zrumuńskił na Cotuareanu. (Cotuareanu pochodzi od nazwy wioski Cotuari koło Jassów). Tym sposobem był kelner żyd i chłonec do posyłek został wydawcą

i dyrektorem wielkiego dziennika paryskiego „Figaro“.

Ciekawe, że rząd rumuński urządza takiemu parchowi - żydowi oficjalne przyjęcia! Wiadomo, że propaganda zagranicą tego czy innego państwa jest b. na miejscu i że prasa jest potęgą światową. Niestety taka służalczość w stosunku do żyda daje nam dużo do myślenia!

(2)

Odpowiedzi Redakcji

P. L. K. Cieszyn. Prosimy o korespondencję. Od N. R. obowiązuje nowa ustawa o stowarzyszeniach, co do zgromadzeń, poinformuje Pana miejscowe Starostwo.

Wlb. Ks. Prob. p. Płoniawy. Dziękujemy bardzo, uwzględnimy w kalendarzu.

P. W. M. Wiersze Pana są zbyt długie, zresztą chętniej zamieszczamy rzeczowe korespondencje.

P. B. K., Szczecznyn. Żle Pan zrozumiał. Jedynie jeden z naszych zwolenników radzi, proponuje, żeby zakładać sklepy spółdzielcze pod opieką i kierunkiem „Samoobrony Narodu“, do których udziałowcy wpłaciliby po 25 czy 50 zł. Do tej kwestji w swoim czasie powrócimy.

„Czytelniczka Samoobrony“, Skarżysko-Kam. Listy niepodpisane pełnem nazwiskiem, wrzucamy do kosza.

P. R. N., Warta. Prosimy o obszerniejszą korespondencję. Ilu żydów, ile jest sklepów żydowskich, ile żydzi mają domów itd.

P. T. Z., Biała Podl. Prosimy się udać po radę do Zw. Rzemieśln. Chrześc. Warszawa, ul. Miodowa 14.

P. W. K., Augustów. Dziękujemy, zamieścimy.

P. W. G. Leszno: Hurt. win i wódek: Przyszkowski i Sp., Katowice, ul. Mariacka 7, Dutkiewicz M. Kraków, Rynek Gł. 39-40, J. Grosse, Rynek Gł. 34, A. Hawelka, Rynek Gł. 34, Wytw. wódek hr. Tarnowskiego w Dzikowie. Warszawa: wytwórnia wódek i win, S. Genelli i Ska, Al. Jerozolimskie 119, Habersbusch i Schiele, Ceglana 4, Polski Przemysł Wódczany, Dobra 48-50. Wspomnianej firmy w Krakowie nie znamy!

Pośpiech

jest bardzo wskazany, jeśli chcesz otrzymać na czas Wielki Kalendarz Samoobrony Narodu na r. 1936, bowiem kto przedziej zamówi — ten wcześniej otrzyma omawiany Kalendarz.

Jak wiadomo, tylko przez sierpień udzielać będziemy 10% ustępstwa od cen niżej podanych tym wszystkim, którzy w sierpniu zamówią i zadatkują więcej niż 5 egz. Wielkiego Kalendarza „Samoobrony Narodu“ na r. 1936.

Zadatek nie może mniej wynosić niż 25% sumy, jaka wypadnie z zamówienia.

Na treść Kalendarza złoży się obszerny dział żydoznawczy, a m. in. sensacyjne Protokoły Mędrców Sjonu. W części praktycznej zaś tak bezcenne działy, jak porad prawnych, ziołolecznictwo, ogrodnictwo, wskazówki, jak leczyć zwierzęta domowe, przepisy, jak ap. wyrób mydła, win owocowych itd itd.

Cena pojed. egz. wynosić będzie tylko 1 zł., ponad 3 egz. po 85 gr., ponad 10 egz. — 75 gr., ponad 50 egz. — 70 gr. i ponad 100 egz. — 65 groszy.

Pieniądze wpłacać na konto czekowe P. K. O. nr. 206 078 „Samoobrony Narodu“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 25 — lub bezpi. przekazem rozrachunkowym.

Rodzina „Samoobrony“

Młody człowiek, polecany gorąco przez swego Proboszcza, z ukończoną 7 kl. szkołą powszechną, pragnie pracować w spółdzielni dla zapoznania się z tą dziedziną, chciałby bowiem na tem polu współdziałać z akcją odżydzeniową. Pragnie pracować z poświęceniem za najskromniejsze wynagrodzenie. Polecamy go więc opiece naszych Czytelników. (718)

Bielsko (Śląsk). Potrzebne są sklep z dodatkami krawieckimi i szewskimi oraz artykułami lakierniczo - malarskimi. (719)

Peretoka, pow. Łuck, w której znajduje się szkoła, posterunek P. P., poczta, zamieszkują pracownicy kolejowi — potrzebny fryzjer. (720)

Wolkowysk. Potrzebni: czapnik, kamasznik, sklep z manufakturą i gotowymi ubraniami oraz dentysta. (721)

Rawa - Ruska — jest do sprzedania dobrze prosperujący sklep z obuwiem, przy którym można zaprowadzić sprzedaż skór i przyborów szewskich. Gotówki potrzeba 5000 złotych.

Jest tu też do objęcia hurtownia Tytoniowa, obrót miesięczny około 75.000 zł, czysty zysk około 1500 zł. Gotówki potrzeba 20—25 tys. zł. (722)

Warta. Potrzebni: skład gotowych ubrań, zegarmistrz, któryby jednocześnie prowadził reparacje rowerów, Kamasznik, pożądana żeby mógł jednocześnie prowadzić sklep ze skórami, szczerbkarz. Bardzo też potrzebny tu doktor i dentysta. (723)

Uhrusk, pow. włodawski, woj. lubelskie, młody, zdolny lekarz znajdzie tu bezwzględnie powodzenie i poparcie, będzie więc dobrze sytuowany. (730)

Do sprzedania majątek, 22 morgi, ziemia dobra, budynki murowane, bez żadnych długów, 2 km od miasta, 4 km od stacji kolej. (731)

Baczność, Rodacy ze Zwolenia, tamtejszy skład apt. p. f. B. Grudziński — jest żydowski!

Apteka wiejska do sprzedania w woj. kieleckim. (732)

Rodakom ze Stanisławowa i okolic polecamy serdecznie Chrześcijańską Pralnię Ludwika Janickiego, ul. 3 Maja nr. 34. Jest to jedyna pralnia chrześcijańska wobec siedmiu żydowskich! Rodacy, czy pozwolicie upaść Polakowi, czy go nie poprzecie? Nie, Stanisławów taką hańbą się nie okryje, nie pozwoli zginąć Polakowi w walce konkurencyjnej z wrogiem żydostwem!

Młody fachowiec z branży bławatno - konfekcyjnej, prosi o jakąkolwiek pracę (712).

Narodowiec młody z wykształceniem handlowym poszukuje pracy, może wnieść 1000 do 1500 zł (713).

Złoczów, potrzebny dobry, uczciwy fachowiec dla zorganizowania eksportu bekoni zagranicę. Jest możliwość otrzymania od miejscowych i okolicznych hodowców 5—6 tys. bekoni tytułem udziału. Adresu, celem otrzymania bliższych informacji, udzieli Samoobr. Nar. (711).

Polecamy zdolnego młodzieńca, ukończone 4 kl. gimn. państw. prosi o jakąkolwiek pracę w sklepie, spółdzielni, oddany sprawie narodowej. (625)

Poznań. Do wyrobu chemicznych środków potrzebują 200—300 zł pożyczki ewtl. wspólnika. Zgłoszenia pod (800).

Dwa place do sprzedania, blisko kościoła, dobre warunki, Lutomiersk, P. Bujnowicz, ul. Moniuszki.

Dobie n. Nerem. Do handlu drzewem i deskami potrzebny uczciwy wspólnik, 5—6 tysięcy. Właściciel powyższego posiada też skład cegły, cementu i wapna. Potrzebny też skład żelaza i czapnik.

* * *

Wszelkie dane w dziale „Rodzina Samoobrony“ zamieszczamy D A R M O, jedynie życzący otrzymać informacje listem z działu „Rodziny Samoobrony“ winni nadsyłać na koszty korespondencyjne znaczki poczt. za 40 gr.

Żadając informacji w sprawie danego ogłoszenia w tym dziale, należy powoływać się na nr. podany w nawiasie.

Czy już

opłaciłeś prenumeratę „Samoobrony Narodu“ na kwartał III?

Nowe placówki polskie.

Wskutek apelu w „Samoobronie Narodu“, że w Zembrzycach potrzebny sklep bławatny i żelazny, założyła u nas sklep bławatny p. Anna Francuz z Suchej i ma najlepsze widoki powodzenia. W dużej mierze przyczynia się do tego jej wyjątkowa umiejętność i grzeczność, z jaką załatwia klientelę.

Spodziewamy się, że Rodacy z Zembrzy i okolic dołożą wszelkich sił, aby nową placówkę polską, poparciem swoim, doprowadzić do należytego rozkwitu.

Potrzeba nam tu jeszcze solidnego sklepu z materiałami budowlanymi oraz z żelazem. Lokal w centrum bardzo tani, stacja kolejowa blisko. Informację udzieli wybitny działacz tamtejszy p. P. Śpiwła, Zembrzyce k. Suchej. N. N.

W Józefowie n. Wisłą p. Michał Polunejko założył sklep kolonjalno - spożywczy, który rozwija się bardzo dobrze. Apelujemy do tamtejszych Polaków o serdeczne poparcie swego Rodaka.

Spółdzielnię Mleczarską utworzono w Zukowie (Kartuzy na Pomorzu). Do ściślejszego komitetu wybrano pp.: wójta Zabińskiego z Zukowa, Kaletę z Lniska, Hevelkego z Warzenka i Witkę z Sulunka.

W Pabjanicach w ostatnich czasach powstało szereg chrześcijańskich sklepów z materiałami tkanymi.

W związku z tem powstała tu Spółdzielnia Tkaczy Chrześcijań przy ul. Kilińskiego 5. Skład ten będzie zaopatrzony wyłącznie wyrobami wykonanymi przez członków tej Spółdzielni, która ich liczy około 40.

Nową placówkę polecamy opiece, poparciu Rodaków z Pabjanic i okolic i życzymy jej z całego serca „Szczęść Boże“.

Prosimy bardzo o nadsyłanie adresów nowopowstających, czy w rb. powstałych, choćby najskromniejszych firm chrześcijańskich, które chcemy wzmiankować w „Samoobronie Narodu“.

ŚWIECE

Pocenach bardzo przystępnych.

Fabryka Wyrobów Woskowych w Krotoszynie (Wlkp.)

Cenniki szczegółowe na życzenie

kościelne,

do Komunii św.
stołowe i powozowe

Poleca

Przewieleb. Duchowieństwu, Bractwom i Stowarzyszeniom
Kościołnym oraz P. P. Kupcom

HENRYK NAGIEL.

TAJEMNICE NALEWER

Powieść sensacyjna osnuta na tle
zbrodni i łajdactw żydowskich

(Ciąg dalszy)

W tej chwili adwokat „Julek“ zainteresował:

— Dlaczego to, panie Józefie, to rozróżnienie charakteru urzędowego i prywatnego?

„Fryga“ roześmiał się zeicha:

— Dla bardzo prostej przyczyny. Ponieważ prawda przypuszczalna, ta, której dowiedzieć byłoby zbyt trudno, a która jest zapewne prawdą rzeczywistą, różni się nieco od prawdy, którą przedstawimy sądowi, a na którą mamy niezaprzeczone dowody.

Ajant zwrócił się teraz do sędziego:

— A więc moje zastrzeżenia?

— Przyjęte. Z góry przecież powiedziałem panu, że, jako sędzia, mam dowody, które mi wystarczają. Pytam pana obecnie, jako osobiście ciekawy.

— A więc...

— Zaczynaj pan, panie Józefie — wołał niecierpliwy adwokat „Julek“.

„Fryga“ skłonił się na znak zgody.

— Postaram się być zwięzłym i kategorycznym — zaczął po chwili. — Kto popełnił kradzież? Czy Lurje, jak się do tego własnoręcznie przyznaje? Tak i nie.

Adwokat „Julek“ spoglądał ze zdziwieniem na ajenta.

— To, co w tej chwili panom powiem, będzie wam się zdawało nieprawdopodobnym, a jednak jest to bezwzględna prawda. Owego pamiętnego wieczora kasa Ejtelesza została okradziona dwa razy, przez dwóch ludzi. O pół do dziewiątej zabrał z niej Jusek Stiefel, zwany „Majcherem“, zgórą dwakroć sto tysięcy rubli, pozostawiając resztę dla następnego złodzieja. Ten zaś, którym był Natan Lurje, przybył w pół godziny potem, o dziewiątej, i skradł resztę, to jest sto kilka tysięcy rubli.

Twarze słuchaczy, którzy tego wieczora mogliby się już byli przyzwyczaić do niespodzianek, wyrażały zdumienie. Adwokat nie wytrzymał:

— Ależ to bajki z tysiąca i jednej nocy — zawołał.

„Fryga“ uśmiechnął się tylko.

— Nie tak prędko, panie mecenasie, nie tak prędko! Posłuchajcie panowie jeszcze parę chwil. Dodać należy, iż „Macher“ (będę go tak nazywał dla skró-

cenia) wiedział o tem, że po nim przyjdzie Lurje, i właśnie zabierał pieniądze na jego rachunek; przeciwnie, Lurje nie miał najmniejszego pojęcia o tem, że już ktoś przed nim zabrał lwia część. To właśnie tłumaczy jego osłupienie, kiedy się nazajutrz, przy protokole policyjnym z książek przekonał, że skradziono nie sto tysięcy, ale trzykroć... Naczelnik w swem zeznaniu wspominał zapewne o tem panu sędziemu?

— Rzeczywiście.

— Co spowodowało tak skomplikowany sposób popełnienia kradzieży? Odpowiedź znajdziemy w stosunku „Machera“ do Lurje. Rzeczywiście jest on taki, jak przypuszcza nieznany korespondent Apenszlaka. „Macher“ przyszedł pewnego pięknego poranku, dzięki zorganizowanemu przez siebie systematowi szpiegostwa, do wniosku, że Lurje zamierza okraść Ejtelesza na własną korzyść, nie myśląc o podzieleniu się z „naszymi“. To mu dało sposobność do wykonania prawdziwie piekielnego planu.

Ajant zatrzymał się i przez chwilę spoglądał na obecnych, szukając na ich twarzach wrażenia. „Fryga“ był zwoleńnikiem niespodziewanych efektów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Tatusiu nie chodź do żyda!

Młodzieży polska!

Za kilka dni pójdziesz do szkoły, w której sposobisz się do walki z losem o lepsze jutro dla siebie i dla ojczyzny.

Młodzieży! W Tobie Naród widzi zapowiedź, widzi jutrenkę lepszego jutra, w Tobie widzi spełnienie się najgorętszych pragnień — odrodzenia się Polski Chrystusowej i Narodowej!

Dlatego wzywamy was

proście swoich Rodziców i Opiekunów, żeby po kupno książek, czy ubrania lub inne rzeczy udali się tylko do sklepu chrześcijańskiego.

Niechaj nie oddają pieniędzy w ręce wroga, kiedy rzemieślnik, kupiec, rolnik i robotnik ginie w nędzy, bo jak dorośniecie, szkoły pokończycie, to żyd zagarnie tymczasem w swe szpony wszystko, cokolwiek w przyszłości może wam zapewnić pracę, a więc możność zarobkowania, czyli prawo do życia.

W imię więc dobra waszego, byście w przyszłości mieli chleb i pracę zapewnioną, w imię dobra ogólnie — narodowego.

Kupujcie tylko u chrześcijan

Redakcja „Samoobrony Narodu“

Niechaj każdy Czytelnik rozda od siebie pewną ilość odezwy powyższej treści, którą wysyłamy po opłaceniu zamówionej ilości, a mianowicie:

100 szt. 0.90 gr 500 szt. 3.50 zł 1000 szt. 6.00 zł

Ceny z przesyłką pocztową.

Zamówienia i pieniądze kierować: Samoobrona Narodu, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25. K-to czek P. K. O. 206078.

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobrona“ jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1,30 zł., półrocznie 2,40, rocznie 4,50 zł — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3,30 zł, za 5 egz. 4,90 zł, za 10 egz. 8,20 zł wraz z kosztami przesyłki. Kolportaż: Ponad 15 egz. po 6 gr, ponad 50 egz. 5½ gr, ponad 100 egz. po 5 gr. płatne zgóry. — Niech każdy Polak rozpowszechnia „Samoobronę Narodu“!

Ceny ogłoszeń: za 1 mm 1-lamowy na str. 3-lamowej 30 groszy. w tekście 50% drożej od cen zatekstowych. Adresy w dziale: „Informator firm chrześc.“ (trzy wiersze szpaltowe petitowe) 2,50 zł.

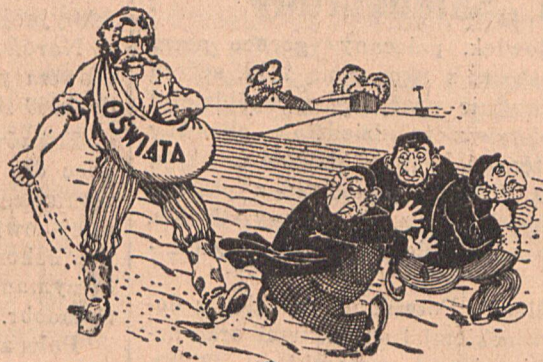
Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy na 40 gr na koszty korespondencji.

Adres administracji i redakcji: „Samoobrona Narodu“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 25 (skr. poczt. 341).

Redaktor nac. i odpow.: Kazimierz Gajewski, Kalisz, ul. Łódzka 38.

Czcionkami Drukarni Centralnej. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 25. — Telefon nr. 33-30.

Wydawca: Tadeusz Przykucki. Poznań.



Rodzice i Opiekunowie!

Dzieci nasze idą znów do szkoły, w związku z czem musimy się zdobyć na niezbędne zakupy książek, zeszytów i innych pomocy szkolnych, a wielu z nas musi się też zdobyć na kupno mundurku, czapki, bucików i. t. d.

Wzywamy więc Was Rodacy

W imię własnego dobra, w imię lepszej doli naszych dzieci, popierajcie tylko swoich.

Kupujcie tylko w sklepach chrześcijańskich

Nie pogrążajcie Ojczyzny swojej i Narodu w jeszcze głębszą otchłań niedoli, nędzy i upadku.

W imię honoru narodowego, w imię poczucia obowiązku.

Dajmy lepszą przyszłość naszym dzieciom.

Dajemy im chociaż dobry przykład.

Kupujcie tylko u chrześcijan

Uwaga Czytelnicy m. Katowic!

Od pewnego czasu grasował na terenie m. Katowic jakiś nieznany osobnik, który przyjmował prenumeraty na „Samoobronę“, pismo, które nie istnieje od początku b. r., a podszywał się pod naszą firmę, tj. „Samoobronę Narodu“. Jedynym naszym przedstawicielem na Katowice jest p. Roman Jugłot, posiadający prawo inkasa prenum. itd. Wzywamy wszystkich, którzy opłacili nieznanemu osobnikowi prenumeratę, by się zgłaszali do nas, podając możliwie opis tego osobnika, byśmy mogli go ścigać na drodze karnej.

Administracja